



Szpital dla powodzian. Drugi transport z darami



Tags

[Aktualności](#)

Kuchenki, naboje do gazu, butle, chemia, bielizna, skarpetki, cholewy, zabawki dla dzieci, książeczki, gry, bloki i flamastry czy farby. Wszystko zgodnie z prośbą powodzian z gminy Łądek-Zdrój. Rzeczy trafiają do zorganizowanych w Łądku Zdroju i Trzebieszowicach punktów pomocy i stamtąd trafiają do potrzebujących.

- Dziękujemy bardzo za wszystko, co dla nas robicie. Nic się nie zmarnuje - mówi Beata Kaczmarczyk, wicedyrektorka Zespołu Szkół Publicznych w Łądku-Zdroju, nasza przewodniczka na terenie na terenie gminy. - Potrzeby powodzian szybko się zmieniają, najlepiej kontaktować się na bieżąco z poszczególnymi sztabami.

Dobra pomoc to potrzebna pomoc

Dlatego Małgorzata Ptak-Borycka, pedagog, mediator, pracownik socjalny Szpitala Wojskowego, dobry duch szpitalnej zbiórki, która niejedną konwój humanitarny zorganizowała i pochodzący z Łądku-Zdroju lekarz rezydent z Kliniki Chirurgii Urazowej i Ortopedii szpitala wojskowego są w stałym kontakcie z tymi, którzy dobrze wiedzą co, gdzie i kiedy jest potrzebne. I proszą o konkretne rzeczy.

- Teraz przydałby się też węgiel - mówi Roman Kaczmarczyk, prywatnie tata Mateusza, były burmistrz Łądku-Zdroju, który przyjechał z nami do świetlicy szkolnej w Trzebieszowicach, w której działa największy w tej wsi punkt pomocy. Postawiony niedawny budynek za chwilę będzie trzeba remontować.

- Panie Romanie, nie wiem, czym będziemy grzali - podchodzą dwaj mężczyźni - trzeba by pomocy poszukać.

Zapasy, które były popłynęły. W Trzebieszowicach gazu nigdy nie było. Powoli przywracany jest prąd. To największa wieś na terenie gminy, ponad 1000 mieszkańców. W wielu przypadkach, ci, którzy mieszkali blisko rzeki nie mają dokąd wracać. Inni próbują osuszać domostwa. Podobnie jest w samym Łądku-Zdroju.

Stracone poczucie bezpieczeństwa

- Gdzie śpi? - słyszymy fragment rozmowy.

Dwie kobiety stoją na schodach jednej z kamienicy. Połamane deski, gruz, gałęzie, fragmenty mebli, krzesła i inne rzeczy, które zniszczyła woda, które widzieliśmy jeszcze dwa tygodnie już nie ma. Zostały uprzątnięte przez mieszkańców, wolontariuszy, strażaków i wojsko. Przy pomocy ciężkiego wojskowego sprzętu. Ale błoto i muł cały czas są. I nasiąknięte wodą, zniszczone mury... 141 budynków w gminie jest objętych zakazem przebywania. Grożą katastrofa budowlana. Innych już nie ma. Także tych odbudowanych ciężką pracą po powodzi z 1997 roku.

- U koleżanki - pada odpowiedź - Jest załamana ...

To są historie wielu mieszkańców popowodziowych terenów. Dlatego liczy się każda pomoc, każda para rąk do pomocy, każde ciepłe słowo. Dlatego pomoc i świadomość, że nie są z tym wszystkim sami, będą jeszcze długo potrzebne.

- Pomoc musi być mądra - mówi Małgorzata Ptak-Borycka - to znaczy skupiona na potrzebujących, a nie na darczyńcach. Postawmy się na miejscu ofiar powodzi. I zadajmy sobie pytanie, jak chcielibyśmy być wspierani w takiej sytuacji.

Obok namiotów ratowników piętrzy się sterta „darów”, które są chyba efektem sprzątnięcia

przepełnionych niepotrzebnymi, starymi rzeczami szaf. Smutny widok.

Ludzka solidarność wciąż w cenie

Mateusz Kaczmarczyk i Marta Chmura, która już drugi raz wybrała się z nami do Łądka-Zdroju z pomocą policjantek z Wałbrzycha, żołnierzy ze Szczecina i wolontariuszy sprawnie wyładowują zebrane dzięki ofiarności pracowników Szpitala Wojskowego w Krakowie i zaprzyjaźnionych szkół, a także firm i przedsiębiorców najpotrzebniejszymi w tej chwili rzeczami.

- Mamy kuchenki gazowe, butle, duże zbiorniki z kranikami na wodę, cholewy, kombinezony do sprzątania, rękawiczki, środki czystości, chemię a także maskotki dla dzieci i bajki a także kolorowe skarpetki dla dzieci - wylicza Mateusz Kaczmarczyk.

Te bajki pocieszajki, bloki, kolorowe pisaki, kredki, farbki i gry mają choć trochę pomóc odbudować poczucie bezpieczeństwa u najmłodszych.

- W poniedziałek, 7 października rusza szkoła - mówi wicedyrektorka zespołu szkół - niestety nie wracamy do szkoły podstawowej tylko do naszego liceum. Będziemy uczyć się na 2 zmiany, od godziny 8:00 do siedemnastej. Jak dzieci wrócą do szkoły. rozpoznamy dokładnie ich potrzeby, co potraciły w czasie powodzi, które dzieci były poszkodowane i damy znać jest im najbardziej potrzebne.

Niektórzy mieszkańcy już zaczynają powoli remontować domy, więc już wiadomo, że im przydałyby się materiały budowlane.

Na razie wiadomo, że jest potrzeba kontynuowania zbiórki pomocy dla powodzian z Ziemi Kłodzkiej i nie tylko. Więc, wszystkie ręce na pokład!

Ostatnia aktualizacja

28/10/2024

Data opublikowania

08/10/2024

Author

mszadkowska

Source URL:

<https://www.5wszk.com.pl/aktualnosc/2529-szpital-dla-powodzian-drugi-transport-z-darami>